

Wielki Czwartek – rok A,B,C

Wj 12,1-8. 11-14

Bóg powiedział do Mojżesza i Aarona w ziemi egipskiej: "Miesiąc ten będzie dla was początkiem miesiący, będzie pierwszym miesiącem roku. Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela tak: «Dziesiątego dnia tego miesiąca niech się każdy postara o baranka dla rodziny, o baranka dla domu. Jeśliby zaś rodzina była za mała do spożycia baranka, to niech się postara o niego razem ze swym sąsiadem, który mieszka najbliżej jego domu, aby była odpowiednia liczba osób. Liczyć je zaś będziecie dla spożycia baranka według tego, co każdy może spożyć. Baranek będzie bez skazy, samiec, jednoroczny; wziąć możecie jagnię albo kozłą. Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu. I wezmą krew baranka, i pokropią nią odrzwia i progi domu, w którym będą go spożywać. I tej samej nocy spożyją mięso pieczone w ogniu, spożyją je z chlebem niekwaszonym i gorzkimi ziołami.

Tak zaś spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w waszym ręku. Spożywać będziecie pospiesznie, gdyż jest to Pascha na cześć Pana. Tej nocy Ja przejdę przez Egipt, zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej od człowieka aż do bydła i odbędę sąd nad wszystkimi bogatymi Egiptu. Ja, Pan. Krew będzie wam służyła do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać. Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszycielskiej, gdy będę karał ziemię egipską. Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako święto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia w tym dniu świętować będziecie na zawsze".

1Kor 11,23-26

Bracia: Ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazuję, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: "To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę". Podobnie skończywszy wieczerzę, wziął kielich mówiąc: "Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy picie będziecie, na moją pamiątkę". Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.

J 13,1-15

Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swoich na świecie, do końca ich umiłował.

W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty, syna Szymona, aby Go wydać, wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.

Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: "Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?" Jezus mu odpowiedział: "Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później to będziesz wiedział". Rzekł do Niego Piotr: "Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał". Odpowiedział mu Jezus: "Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną". Rzekł do Niego Szymon Piotr: "Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę". Powiedział do niego Jezus: "Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy". Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: "Nie wszyscy jesteście czysti".

A kiedy im umył nogi, przywdział szaty, i gdy znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: "Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem".

Dałem wam przykład, abyście mogli mnie naśladować

Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował.

Kiedy Chrystus umył nogi swoim uczniom wykonując posługę niewolnika, byli zaszokowani, jak Piotr: "**Nigdy Panie, nie pozwolę abyś umywał mi nogi!**" Ale O nie chciał ich szokować. Nie po to stał się człowiekiem i „zniżył się do naszego poziomu”. On chciał ich czegoś nauczyć, czegoś bardzo ważnego.

Czego?!?!

A ustanowienie Eucharystii, kiedy Chrystus daje sam siebie na pokarm ... czyż nie jest jeszcze bardziej szokujące? Już w Niedzielę Palmową otrzymaliśmy lekcję pokory, kiedy Król Mesjasz wjeżdża do swojego miasta, miasta pokoju (Jeruzalem) na osiołku!!! Ale dzisiaj i jutro lekcja ta sięga zenitu. Bóg stał się człowiekiem, aby człowieka z powrotem do siebie doprowadzić i używa wszelkich możliwych i niemożliwych sposobów, aby tego dokonać. Tylko, czy człowiek jest tego świadom? Czy widzi i docenia starania samego Boga, który z miłości do człowieka **poniża** się aż tak bardzo, że nogi umywa człowiekowi!? Czy człowiek coś z tej lekcji pokory i miłości rozumie i przyjmuje?

Nigdy chyba do końca nie zrozumiemy Boga, Który nie działa mocą i potęgą swojej Boskiej władzy, ale mocą i potęgą swojej Miłości i Dobroci. Taki Bóg jest dla nas bardzo często, i zgorzeniem, i nieporozumieniem, i wyrazem słabości ... Bóg, Który posuwa się aż tak daleko, że myje ludziom nogi. Co myśmy zrozumieli w naszym chrześcijaństwie z tej ogromnej Pokory Boga, Który dał się człowiekowi na pokarm, stał się jego sługą, a w końcu zawisł na krzyżu, jak złoczyńca? Co my z tego potrafimy naśladować w naszym życiu? Św. Siostra Faustyna zapisała w swoim „Dzienniku”: „Bóg kiedy kocha to całym sobą, całą mocą swojej istoty”, bo Bóg jest Miłością. Tylko czy człowiek potrafi tę miłość zrozumieć i przyjąć?

To znaczą właśnie słowa: „**umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował**”. Tylko Bóg potrafi aż tak miłować ... do końca!

I stąd pytanie samego Chrystusa: "Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?"

Nie, Panie, my chyba jednak nadal nic nie rozumiemy z Twojej miłości.

Homilia alternatywna

Wielki Czwartek Wieczery Pańskiej

Katechizm Kościoła Katolickiego tak oto streszcza wydarzenia Wielkiego Czwartku:

„Chrystus umiłował swoich, do końca ich umiłował. Wiedząc, że nadeszła godzina przejścia z tego świata do Ojca, podczas wieczerzy umył uczniom nogi i dał im przykazanie miłości (J 13,1-17). Zostawiając im dowód tej miłości, nie chcąc oddalić się nigdy od swoich oraz czyniąc ich uczestnikami swojej Paschy, Jezus ustanowił Eucharystię jako pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania, którą polecił Apostołom celebrować aż do swego powtórnego przyjścia. "Ustanowił ich wówczas kapłanami Nowego Przymierza" (KKK 1337)

Ustanowienie w Wielki Czwartek Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa dla sprawowania Eucharystii stanowi **największy i najważniejszy** dar jaki Chrystus mógł pozostawić swojemu Kościołowi. Nie ma większego daru, nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie większej miłości ponad Miłość Boga, Który sam siebie daje na pokarm, a dla zapewnienia że Pokarm ten będzie stale osiągalny ustanawia Sakrament Kapłaństwa.

Scott Hahn, jeden z nawróconych na katolicyzm teologów protestanckich mówi: **„kiedy spożywasz jedzenie ono staje się częścią twojego ciała, ono buduje twoje ciało. Ale kiedy spożywasz Eucharystię, to nie Ona staje się częścią ciebie, ale to ty, stajesz się tym, co spożywasz, ty stajesz się Ciałem Chrystusa, czyli Kościołem.”** Czy naprawdę potrafimy sobie uświadomić, co Chrystus dla nas uczynił dając nam Eucharystię i Kapłaństwo?

Przez Eucharystię sprawowaną w Wielki Czwartek Chrystus włącza nas w sposób bezkrwawy w to, co dokonało się w sposób krwawy w Wielki Piątek w czasie męki i śmierci. Chrystus włącza nas w swoją odwieczną Ofiarę – Dziękczynienie jakie On sam składa Ojcu Przedwiecznemu. Tego się nie da zrozumieć naszym ludzkim rozumem. Nigdy nie będziemy zdolni do końca zrozumieć tego, co uczynił i co nadal czyni Chrystus w Sakramencie Eucharystii, w Której uczestniczymy. Nigdy też nie zrozumiemy i nie pojmiemy tajemnicy sakramentu Kapłaństwa, przez które Jezus staje się obecny na ołtarzu. Przez sakrament kapłaństwa Bóg dokonuje **największego cudu** w czasie każdej Mszy świętej. Nigdy i nigdzie nie znajdziemy większego cudu ponad cud Eucharystii uobecniającej Chrystusa w czasie każdej Mszy św.

I to dokonuje się w każdym kościele i za każdym razem kiedy kapłan wypowiada słowa konsekracji: **„bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest Ciało moje.”** Ale to nie kapłan swoją mocą dokonuje tego cudu, to nie ksiądz mocą swojego autorytetu dokonuje przeistoczenia chleba w Ciało Pańskie i wina w Krew Przenajświętszą ... Żaden człowiek nie ma takiej mocy. Tego dokonuje sam Bóg, Jezus Chrystus, Który nakazał **„To czyńcie na moją pamiątkę”**. Kapłan działający **„in persona Christi”** wypowiadając słowa konsekracji dokonuje faktycznego przeistoczenia „rzeczy” (chleba i wina) w OSOBĘ JEZUSA CHRYSYTA.

Być może dlatego właśnie Kościół od początku z taką stanowczością bronił prawdy o Eucharystii i o kapłaństwie. I być może dlatego prawda o Eucharystii jest tak bardzo atakowana od czasów reformacji, a i kapłaństwo jest w ustawicznym zagrożeniu. Diabłu nie może się podobać ani jedno, ani drugie i dlatego zwalcza wszelkimi możliwymi sposobami i środkami prawdę o realnej obecności Chrystusa w Eucharystii i tak bardzo atakuje (szczególnie ostatnimi czasy) kapłaństwo, próbując je osmieszyć zdyskredytować, zanegować, zohydzić przez bolesne i skandaliczne upadki słabych kapłanów.

św. Jan Maria Vianney powiedział: „***Gdyby dobrze zrozumiano, kim jest kapłan na ziemi, można by umrzeć nie z przerażenia, lecz z miłości. Kapłaństwo to miłość Serca Jezusowego.***”

W Roku Kapłańskim, ogłoszonym przez Papieża Benedykta i w Dniu Kapłańskim, jakim na pewno jest Wielki Czwartek -próbując sobie uświadomić jak wielki dar otrzymaliśmy w Eucharystii- módlmy się za kapłanów i o świętych kapłanów, aby nigdy nie zabrakło tych, którym Chrystus powierzył sprawowanie największego cudu, CUDU EUCHARYSTII.